

MACIEJ SZLINDER

## Walka o autonomię – Kathi Weeks i feministyczna polityka na rzecz dochodu podstawowego: Przedmowa do tłumaczenia

Jesienią 2020 roku, gdy przygotowujemy ten numer, polskie społeczeństwo przyniesione jest nakładającymi się na siebie kryzysami. Pierwszym z nich jest trwający od wiosny kryzys pandemiczny, w którym niedofinansowany od lat system ochrony zdrowia nie radzi sobie z rosnącą liczbą chorych na COVID-19. Drugim kryzysem jest kryzys gospodarczy (w największym stopniu sektora usług), wywołany wprowadzanymi na całym świecie ograniczeniami aktywności ekonomicznej i społecznej. Zamykane są przede wszystkim małe zakłady pracy, rośnie liczba bezrobotnych, wiele osób traci źródła dochodów, a nieraz wszystkie środki do życia. Trzecim kryzysem jest kryzys polityczny, wywołany przez kontrolowany przez rządzącą partię Trybunał Konstytucyjny. 22 października 2020 Trybunał orzekł o niekonstytucyjności przepisów dotyczących aborcji w przypadku ciężkiego upośledzenia płodu – tym samym zwiększając restrykcyjność prawa antyaborcyjnego i tak będącego jednym z najbardziej antykobięcych praw w Europie. W setkach miast i miasteczek w całej Polsce decyzja ta wywołała falę protestów i demonstracji stających w obronie praw reprodukcyjnych kobiet.

We współczesnej Polsce aborcja jest kwestią czysto klasową – bogate kobiety z klasy posiadającej zawsze mogą z niej skorzystać odpłatnie, dokonując zabiegu w profesjonalnych gabinetach poza granicami kraju. Ubogie kobiety z klasy pracowniczej zmuszane są natomiast do ryzykowania własnym zdrowiem i życiem, korzystając z nielegalnego podziemia aborcyjnego.

Feministki marksistowskie wskazują, że wybór w zakresie reprodukcji nie wynika wyłącznie z takiego czy innego zapisu w ustawach antyaborcyjnych, ale osadzony jest w realnych stosunkach sił, wynikających z zależności ekonomicznych.

Perspektywa marksizmu feministycznego oferuje najciekawsze i najbardziej użyteczne narzędzia do zrozumienia rzeczywistości społecznej i dynamiki politycznej w tak zarysowanym kontekście. Feministki marksistowskie wskazują, że wybór w zakresie reprodukcji nie wynika wyłącznie z takiego czy innego zapisu w ustawach antyaborcyjnych, ale osadzony jest w realnych stosunkach sił, wynikających z zależności ekonomicznych. Umożliwiona również dzięki prawu do aborcji „decyzja o nieposiadaniu dzieci z powodu braku pieniędzy lub czasu, by je wychować nie może być uznana za reprodukcyjny wybór” (Weeks 2020).

W ten sposób ujmuje to jedna z najciekawszych współczesnych przedstawicielek marksizmu feministycznego – Kathi Weeks, amerykańska teoretyczka polityki i profesorka na Uniwersytecie Duke’a. Jej refleksja, prezentowana w tym numerze w formie tłumaczenia artykułu pt. *Polityka feministyczna anty/postpracy a obrona dochodu podstawowego* wyrasta z tradycji ruchów takich jak ruch na rzecz Płac za Pracę Domową, Narodowa Organizacja Praw Socjalnych czy Partia Czarnych Panter.

Weeks proponuje nam odróżnienie trzech odmiennych zjawisk politycznych czy też form politycznej ekspresji: potrzeby, roszczenia i żądania. Jak podsumowuje Joanna Bednarek, potrzeba szuka uzasadnienia postulatów w samej „naturze”, roszczenie – w prawach człowieka, natomiast żądanie „odwołuje się do pragnienia – a pragnienie nie potrzebuje żadnego usprawiedliwienia” (Bednarek 2011, 205). Żądanie jest w większym stopniu procesem niż celem, i wymaga wyjaśniania, obrony, dyskusji. Niektóre z tych żądań mają charakter rewolucyjny, ponieważ dotyczą fundamentalnych kwestii ontologii i epistemologii społecznej. Jak precyzyjnie podsumowuje Weeks: „Oznacza to, że stanowią one szansę na wypowiedzenie krytycznych słów wobec obecnej rzeczywistości oraz na rozwijanie pragnień na nowe sposoby życia” (2020).

### Odpowiedź na lewicowe krytyki dochodu podstawowego

Jednym z takich żądań, którego broni w publikowanym przez nas przekładzie Kathi Weeks, jest bezwarunkowy dochód podstawowy. Weeks opowiada się tym samym za pieniężnym świadczeniem „wypłaconym regularnie, bezwarunkowo rezydentom bez względu na ich obywatelstwo, kształt rodziny lub gospodarstwa domowego, niezależnie od przeszłego, obecnego i przyszłego zatrudnienia” (Weeks 2020). Publikowany przez nas w niniejszym numerze artykuł jest głosem w debacie wokół tak rozumianego dochodu podstawowego. Wiele częstych argumentów krytykujących tę koncepcję wysuwanych jest

przez przedstawicieli środowisk pravicowych i liberalnych. Neoklasyccy ekonomiści zwykle atakują dochód podstawowy wskazując na niemożliwość jego finansowania lub, opierając się na ilościowej teorii pieniądza, straszą bardzo wysoką inflacją. Często formułowane są również obawy, że skutkiem, jakie przyniesie zapewnienie wszystkim ludziom środków na realizację podstawowych potrzeb będzie ich rozleniwienie. Bezpodstawność tych obaw te była już wielokrotnie potwierdzana empirycznie, ponieważ jednak są one zakorzenione w pewnych uprzedzeniach i konserwatywnej antropologii, trudno jest udowodnić to wyłącznie za pomocą faktów.

Weeks bardzo klarownie i zwięźle rozprawia się z kolei z krytyką formułowaną przez lewicowych przeciwników bezwarunkowego dochodu podstawowego (BDP). Ich argumenty mają w lewicowej części sfery publicznej różny charakter i różną wagę.

Pierwszym z nich jest obawa, że osoby biedne źle wykorzystają otrzymane pieniądze. Ten paternalistyczny argument najczęściej pada z ust przedstawicieli uprzedzonej klasowo prawicy, ale pojawia się on także w tekstach i wypowiedziach skrajnie paternalistycznych zwolenników socjaldemokracji, którzy przedkładają merytokratyczną, oświeconą kontrolę urzędników nad autonomię obywateli i obywaterek. Tej odgórnego wizji Weeks przeciwstawia historię walk ruchu na rzecz praw socjalnych, sprzeciwiającego się patologiom powojennego państwa opiekuńczego i walczącego o powszechną kontrolę człowieka nad własnym życiem, płynącą z niezależności ekonomicznej i dostępu do wolnego czasu.

Drugi argument, także pojawiający się zarówno na prawicy, jak i na lewicy, jest uderzeniem w powszechny charakter świadczenia, jakim jest dochód podstawowy. Wielu krytyków uważa, że lepiej i efektywniej byłoby wydać mniejsze środki, przekazując je jedynie osobom biednym i potrzebującym. Opowiadają się tym samym za wykorzystaniem tzw. kryterium dochodowego, czyli pewnej wartości pieniężnej stanowiącej granicę między „potrzebującymi”, których dochód jest niższy od tej wartości i „niepotrzebującymi”, których dochód jest od niej wyższy. Tym pierwszym pomoc się należy, tym drugim zaś nie. I w tym wypadku Weeks sięga do historii walk matek korzystających z pomocy społecznej. Zrzeszająca je Narodowa Organizacja Praw Socjalnych (National Welfare Rights Organization, NWRO) wskazywała na poniżający charakter kryterium dochodowego. Weeks poprzestaje tutaj na moralnej i politycznej krytyce tego mechanizmu, ale warto wspomnieć, że właśnie to poniżenie czyni ze świadczeń kierowanych wyłącznie do „potrzebujących” instrument po prostu nieskuteczny. Poza brakiem wiedzy i skompliko-

Jeśli chcemy zatem naprawdę trafić do wszystkich osób potrzebujących, musimy zrezygnować z ich wyodrębniania i zapewnić powszechne bezpieczeństwo wszystkim – za pomocą bezwarunkowego dochodu

wanymi procedurami, to właśnie wstyd jest główną przyczyną, dla której pomoc kierowana tylko do ubogich nie trafia do znacznej części z nich. Biedni, chcąc uniknąć poniżenia, stygmatyzacji, przyznawania się do własnej porażki, nie zgłaszają się po wsparcie, co powoduje, że nawet w najbardziej rozwiniętych państwach opiekuńczych świadczenia tego typu docierają jedynie do około połowy uprawnionych (Standing 2017, 21–22). Jeśli chcemy zatem naprawdę trafić do wszystkich osób potrzebujących, musimy zrezygnować z ich wyodrębniania i zapewnić powszechne bezpieczeństwo wszystkim – za pomocą bezwarunkowego dochodu podstawowego.

Trzeci argument krytyczny wobec BDP wywodzi się z wąsko rozumianej zasady wzajemności. Zasada ta wyraża się w często żywionym przekonaniu, że nie można dawać komuś czegokolwiek, nie oczekując niczego w zamian. W praktyce politycznej zasada ta łączy się najczęściej z wąskim rozumieniem wkładu społecznego, rozumieniem redukującym go do pracy zarobkowej. To kluczowy element panującej w społeczeństwach kapitalistycznych etyki/ideologii pracy. Praca, jak pisze w swojej książce *The Problem with Work Weeks*, jest w jej ramach „wartością samą w sobie, najwyższym powołaniem i obowiązkiem moralnym jednostki” (Weeks 2011, 184), a praca najemna jest konieczna dla osiągnięcia niezależności i samorozwoju.

Weeks, reprezentując autonomistyczny marksizm feministyczny, z jednej strony wskazuje, że praca najemna jest tylko częścią pracy biorącej udział w pomnażaniu kapitalistycznej wartości, a miejscem równie ważnym, co zakład pracy – a nierzadko ważniejszym dla (re)produkcji kapitału – jest gospodarstwo domowe. Z drugiej zaś strony przypomina, że myśl marksistowska „kieruje swoją krytykę kapitalizmu nie tylko przeciwko wyzyskowi i alienacji pracy, ale także przeciw przecenianiu pracy. Wspiera nie tylko walkę o to, by było więcej pracy w dobrych warunkach, ale o to, by było jej w ogóle mniej” (Weeks 2020). Autorka ustawia się w ten sposób w opozycji do lewicy robotnicystycznej, a także klasycznej socjaldemokracji, czyli tym nurtom, które Guy Standing nazywa laburystycznymi (Standing 2014, 27), a które w pełni wpisują się w panującą ideologię pracy. Reprezentanci tych nurtów zapominają o tym, że większość wykonywanej na świecie pracy jest pracą nieopłaconą/niezarobkową. Priorytetyzowanie pracy zarobkowej względem nieopłaconej pracy domowej i opiekuńczej nie jest oczywiście neutralne płciowo. Jak słusznie wskazuje Peter Frase, założenie, „że znaczenie społeczne musi pochodzić z »produktywnej« pracy najemnej jest głęboko osadzone w patriarchalnym pojęciu męskiego żywiciela rodziny” (Frase 2018, 36).

Gdy spojrzymy na polityki publiczne właśnie z tej perspektywy, zobaczymy, jak bardzo patriarchalne i seksistowskie jest uzależnianie rozmaitych świadczeń od historii pracy zarobkowej lub gotowości do jej poszukiwania i podjęcia. Nie jest zatem dziwne, że dla Weeks to bezwarunkowy dochód podstawowy i skracanie czasu pracy są znacznie lepszymi postulatami/żądaniem niż popularne we współczesnych państwach opiekuńczych Zachodu świadczenia warunkowe, roboty publiczne czy też takie postulowane rozwiązania, jak gwarancja zatrudnienia. Uzależnianie prawa do realizacji podstawowych potrzeb (w tym prawa do życia) od pracy wzmacnia jeszcze kapitalistyczną organizację społeczeństwa. Dochód podstawowy jest za to, zdaniem Weeks, czymś dokładnie przeciwnym: „próbą zwolnienia uścisku pracy najmnej, który oplata nasze życie” (Weeks 2020).

Czwartym argumentem przeciw dochodowi podstawowemu, pochodzącym tym razem tylko z lewej strony, jest zarzut o to, że nie jest on wystarczająco rewolucyjny – jego wprowadzenie nie oznacza obalenia kapitalizmu. W odpowiedzi na ten zarzut Weeks – podobnie jak przedstawicielki ruchu Płac za Pracę Domową – odrzuca bezużyteczną dychozomię reformy i rewolucji i pokazuje, że pewne żądania mają charakter rewolucyjny, mimo że są reformami. Jak pisała Silvia Federici: „Płace za Pracę Domową są zatem żądaniem rewolucyjnym nie dlatego, że same z siebie zniszczą kapitalizm, ale dlatego, że atakują kapitał i zmuszają go do przekształcenia stosunków społecznych w korzystniejsze dla nas” (Federici 1995, 191). Takie żądanie „zawsze ma za swój cel nie pragmatyczną korektę istniejącego porządku, ale przekształcenie istniejących stosunków społecznych” (Bednarek 2011, 205). Takim rewolucyjnym żądaniem jest także dochód podstawowy, gdyż materialnie wspiera walkę o kolejne zmiany i otwiera debatę o tym, „co uznajemy za pracę, o wartości, jaką przydajemy różnym jej rodzajom, a także o tym, co poza pracą chcemy czynić z naszym czasem, jakie modele opieki, twórczości i współpracy chcemy budować” (Weeks 2016, 288). Jak wskazuje Joanna Bednarek, dochód podstawowy, podobnie jak skracanie czasu pracy, oferuje nam wizję „społeczeństwa niezorganizowanego wokół pracy, społeczeństwa, w którym dochód nie jest powiązany z pracą, a konsumpcja z produktywnością. Żądania te, choć mogą sprawiać wrażenie partykularnych, w rzeczywistości dokonują zatem całościowej denaturalizacji pracy” (Bednarek 2011, 206). Wprowadzenie dochodu podstawowego wiązałyby się z uruchomieniem dynamiki politycznej (i ekonomicznej), która zmierzałaby do przekroczenia kapitalizmu. Jako taki wymyka się on zatem opozycji reformy i rewolucji, stanowiąc „rewolucyjną reformę” (Szlinger 2018, Moulier-Boutang 2011, 159).

## Klasa i ruch

Bardzo ważnym aspektem podejścia teoretycznego Kathi Weeks jest poszerzone rozumienie klasy pracowniczej. Zamiast tworzyć precyzyjne zestawienia odróżniające różne klasy właściwe obecnemu momentowi w rozwoju kapitalizmu, Weeks podchodzi do pojęcia klasy z perspektywy politycznej. W jej ramach istotne są nie tyle kwestie posiadania środków produkcji, wysokości dochodu czy stylu życia, ale to, czyj interes zbieżny jest ze staniem po odpowiedniej stronie w konkretnych walkach. W ten sposób Weeks łączy np. wszystkie grupy, których interes klasowy jest zbieżny z walką o dochód podstawowy, w tym m.in. prekariat, bezrobotnych, niskopłacanych lub przepracowanych pracowników etatowych. Do tej szerokiej grupy moglibyśmy w Polsce dodać także z pewnością wiele osób prowadzących jednoosobową lub niewielką działalność gospodarczą, którym w trakcie neoliberalnego ogólnonarodowego prania mózgu wmówiono, że są „przedsiębiorcami”, a ich interes jest zbieżny z interesem Solorza i Kulczyka, a nie innych pracowników. Weeks wskazuje także na potencjał polityczny żądania dochodu podstawowego, wymieniając liczne ruchy społeczne, które to żądanie podejmowały i podejmują (od ruchów na rzecz praw obywatelskich, przez ruchy broniące praw pracownic seksualnych, po Black Lives Matter).

Wskazanie na zaplecze organizacyjne i instytucjonalne danego żądania jest kluczowe. Weeks słusznie wskazuje, że to odpowiednia siła zbiorowych aktorów podnoszących dane żądanie decyduje nie tylko o możliwości jego realizacji, ale także o konkretnym kształcie tej realizacji w różnych momentach tego procesu. Zwraca zatem szczególną uwagę na to, co Jurgen De Wispelaere i José A. Noguera nazwali „wykonalnością strategiczną” danej reformy (De Wispelaere, Noguera 2012).

## Walka o autonomię

Protesty na polskich ulicach po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w kwestii prawa antyaborcyjnego są domaganiem się przez kobiety autonomii w kwestii form reprodukcji, wspólnego życia i relacji z innymi, bez ingerencji prawicowych dogmatyków i hierarchii kościoła katolickiego. Taka autonomia wymaga nie tylko pozbycia się perspektywy skazywania kobiet na tortury (jakimi jest zmuszanie ich do rodzenia ciężko uszkodzonych płodów) i możliwości skorzystania z dobrej jakości opieki zdrowotnej, ale także bezwarunkowego dostępu do zasobów, niezależnego od woli urzędników, mężów czy kapitalistów. To właśnie dochód pod-

Zamiast tworzyć precyzyjne zestawienia odróżniające różne klasy właściwe obecnemu momentowi w rozwoju kapitalizmu, Weeks podchodzi do pojęcia klasy z perspektywy politycznej. W jej ramach istotne są nie tyle kwestie posiadania środków produkcji, wysokości dochodu czy stylu życia, ale to, czyj interes zbieżny jest ze staniem po odpowiedniej stronie w konkretnych walkach.

stawowy zapewniłby taki dostęp, pozwalając również na zwiększenie kontroli nad kształtem gospodarstw domowych, które chcą tworzyć. Tym samym stanowiłby materialne wsparcie bardziej różnorodnych relacji intymności, a zarazem bardziej zrównoważonych relacji opieki i współdzielenia codziennych czynności.

## Wykaz literatury

- Bednarek, Joanna. 2011. „Utopia? Tak, poproszę!” *Praktyka Teoretyczna* 4: 201–207.
- De Wispelaere, Jurgen, i José A. Noguera. 2012. „On the Political Feasibility of Universal Basic Income: An Analytic Framework.” W *Basic Income Guarantee and Politics: International Experiences and Perspectives on the Viability of Income Guarantee*, red. Richard K. Caputo. Basingstoke – New York: Palgrave Macmillan.
- Federici, Silvia. 1995. „Wages Against Housework.” W *The Politics of Housework*, red. Ellen Malos. Cheltenham: New Clarion Press.
- Frase, Peter. 2018. *Cztery przyszłości. Wizje świata po kapitalizmie*. Tłum. Maciej Szlinder. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Standing, Guy. 2014. *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*. Tłum. Krzysztof Czarnecki, Paweł Kaczmarski i Mateusz Karolak. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Standing, Guy. 2017. „Alternatywy dla dochodu podstawowego. Przegląd krytyczny.” Tłum. Tomasz Płomiński. *Praktyka Teoretyczna* 24(2): 15–38. <https://doi.org/10.14746/prt.2017.2.1>.
- Szlinder, Maciej. 2018. *Bezwarunkowy dochód podstawowy. Rewolucyjna reforma społeczeństwa XXI wieku*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Weeks, Kathi. 2011. *The Problem with Work: Feminism, Marxism, Anti-work Politics and Postwork Imaginaries*. Durham: Duke University Press.
- Weeks, Kathi. 2016. „A feminist case for Basic Income: An interview with Kathi Weeks.” Rozmawia K. Cruz, *Critical Legal Thinking*, 22 sierpnia, <https://criticallegalthinking.com/2016/08/22/feminist-case-basic-income-interview-kathi-weeks/>.
- Weeks, Kathi. 2020. „Polityka feministyczna anty/postpracy a obrona dochodu podstawowego.” *Praktyka Teoretyczna* 37(3): 119–151. <https://doi.org/10.14746/prt2020.3.6>.

MACIEJ SZLINDER – polski filozof, ekonomista, doktor nauk humanistycznych, polityk, prezes Polskiej Sieci Dochodu Podstawowego, członek Zarządu Krajowego Partii Razem (od 2018). Autor książki *Bezwarunkowy dochód podstawowy. Rewolucyjna reforma społeczeństwa XXI wieku* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 2018).

**Dane adresowe:**

Redakcja *Praktyki Teoretycznej*  
Wydział Filozoficzny  
Uniwersytetu im. A. Mickiewicza  
ul. Szamarzewskiego 89c  
60-780 Poznań  
**email:** mszlinder@gmail.com

**Cytowanie:**

Szlinder, Maciej. 2020. „Walka o autonomię – Kathi Weeks i feministyczna polityka na rzecz dochodu podstawowego: Przedmowa do tłumaczenia.” *Praktyka Teoretyczna* 3(37): 111–118.

**DOI:** 10.14746/prt2020.3.5